

Janusz Mariański

## Wychowanie moralne w rodzinie w narracji socjologicznej

### Wstęp

Najbardziej podstawowym i naturalnym środowiskiem wychowania moralnego była i jest rodzina, jest ona podstawową instytucją pośredniczącą między jednostką i społeczeństwem i nic nie może jej całkowicie zastąpić. Współcześnie podlega ona jednak istotnym i daleko idącym zmianom. „Rodzice bowiem wprowadzają dziecko w świat zasad i norm, to ich autorytet powoduje, iż dziecko dostosowując się do reguł obowiązujących w rodzinie, przygotowuje się w ten sposób do życia w innych grupach społecznych. W rodzinie uświadamia się dziecku cały zespół zasad i reguł moralnych poprzez stawianie pytań. Rodzice zatem – podejmując z dzieckiem dialog na wzór sokratejskiej rozmowy – pomagają mu odkryć obowiązujące w danej sytuacji zasady, a następnie sformułować je w sposób ogólny”<sup>1</sup>. W środowisku rodzinnym kształtuje się u dziecka poczucie szacunku dla godności własnej i godności innych ludzi.

W ramach wychowania moralnego w rodzinie rodzice pomagają dzieciom w przyswojeniu określonych norm i zasad moralnych (sfera poznawcza), w przyjęciu i zaakceptowaniu norm moralnych i włączeniu ich w obszar własnego życia (sfera emocjonalna i wolitywna) oraz w realizacji działań wynikających z poznanych i zinternalizowanych treści poznawczych<sup>2</sup>. Wychowanie moralne w rodzinie będziemy śledzić nie tyle od strony procesów kształtowania się moralności, ile raczej od strony efektów, osiągniętych „stanów rzeczy”. Odbywa się ono nie tylko w rodzinie, chociaż ta jest uprzywilejowanym jej miejscem. W rzeczywistości społecznej jest wiele czynników oddziałujących w procesach wychowania moralnego. W sytuacji, w której dominująca kultura, w tym

<sup>1</sup> M.Z. Stepulak, *Konieczność wychowania moralnego*, [w:] *Obszary wychowania moralnego. Wychowanie moralne czy do moralności?*, red. Krzysztof Sosna, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2011, s. 51.

<sup>2</sup> M.Z. Stepulak, *Duchowość chrześcijańska współczesnego człowieka*, Wydawnictwo Naukowe Mazowieckiej Uczelni Publicznej w Płocku, Płock 2020, s. 189-190.

i kultura popularna, nie ma już charakteru chrześcijańskiego, wychowanie religijno-moralne nie znajduje w niej naturalnego oparcia. Religia staje się jedną ze sfer życia codziennego wcale nie najważniejszą i często niepowiązaną z innymi sferami rzeczywistości społecznej i indywidualnej. Ten proces przemian rzutuje wyraźnie na przebieg i efekty wychowania moralnego w rodzinie<sup>3</sup>.

W kontekście dokonujących się przemian społeczno-kulturowych pojawia się pytanie o stan i perspektywy wychowania moralnego w rodzinie. Czy jest ona w dalszym ciągu podstawową instytucją kształtowania moralnej tożsamości człowieka, czy też traci część swoich funkcji socjalizacyjno-wychowawczych na rzecz innych instancji? Czy rodzina jest w dalszym ciągu dynamicznym środowiskiem wychowania moralnego? Jaki styl wychowania dominuje w polskich rodzinach? Niektóre z tych kwestii podejmujemy w niniejszych rozważaniach, skupiając się na stanie i perspektywach wychowania moralnego w rodzinie w kontekście przemian społeczno-kulturowych<sup>4</sup>.

### Wychowanie moralne w rodzinie w procesie przemian

W warunkach radykalnych zmian społecznych i kulturowych zmieniają się znaczenie i funkcje socjalizacyjno-wychowawcze rodziny, a nawet ona sama znajduje się w procesie swoistego rozkładu swoich tradycyjnych form. Socjologowie mniej radykalni w swoich ocenach dostrzegają zmiany w rodzinie współczesnej, ale według nich zmiany te dotyczą form, w jakich rodziny się objawiają (metamorfozy, a nie rozpad). Rodzina zmienia się, ale nie ginie, wykazuje też wiele umiejętności dopasowywania się do ponowoczesnego społeczeństwa. W warunkach przyspieszonych zmian społecznych może wzrastać do pewnego stopnia ranga rodziny jako czynnika o wręcz strategicznym znaczeniu, który decyduje o względnej trwałości życia społecznego, lub o jego labilności, a nawet o rozkładzie wartości, norm i więzi moralnych w społeczeństwie znajdującym się w fazie transformacji.

Do niedawna utrzymywał się *de facto* w rodzinie polskiej przekaz wartości, norm i wzorów zachowań oraz – z pewnymi wyjątkami – zasadniczy konsens

<sup>3</sup> D. Tułowiecki, *Socjologiczne podstawy wychowania*, [w:] *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 2 (*Wychowanie rodzinne*), red. M. Marczewski, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku, Gdańsk 2017, s. 149-203.

<sup>4</sup> M. Rembierz, *Dom rodzinny jako przestrzeń wychowania intelektualnego – wzrastanie w mądrości czy utwierdzenie się w dziedzicznych uprzedzeniach i stereotypach?*, [w:] *Jaka rodzina, takie społeczeństwo. Wspólnotowo-twórczy wymiar wychowania integralnego*, red. M. T. Kozubek, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2012, s. 225-255.

postaw między pokoleniami. „Rodzina i dom są instytucjami, w których przede wszystkim i na pierwszym miejscu szuka się pomocy w sytuacji kryzysowej i w sytuacjach trudnych, a nie w instytucjach do tego wyspecjalizowanych. Rodzina też przed innymi instytucjami pośredniczy w poszukiwaniu mieszkania, pracy, w zmianie środowiska. Pokolenia w rodzinie czują się z sobą nadal silnie związane”<sup>5</sup>.

W ostatnich dwóch dekadach zaznaczyły się w sposób coraz bardziej wyraźny procesy dyskontynuacji w przekazie wartości i norm, na znaczeniu traci nieco sama rodzina jako wartość, dokonują się coraz wyraźniej procesy osłabienia, a nawet rozpadu więzi rodzinnych. Opinia socjologa Leona Dyczewskiego: „Pragnieniem przeciętnego Polaka/Polki jest zawrzeć małżeństwo i żyć w rodzinie. Wartościami najbardziej upragnionymi przez młode pokolenie Polaków są udane małżeństwo, udane życie rodzinne, dzieci. Wyprzedzają one, i to znacznie, wszelkie inne wybierane przez młodzież wartości. Młodzi ludzie, niezależnie od tego, czy pochodzą z udanej czy nieudanej rodziny, pragną założyć własną rodzinę i mieć dzieci. Życie w stanie nierodzinnym (wolnym) traktowane jest raczej jako konieczność życiowa”<sup>6</sup>, wymaga już dzisiaj pewnych korektur.

Rodzina tworzy środowisko społeczne, które jest najbardziej odpowiednie dla wszechstronnego rozwoju dzieci i młodzieży. Człowiek jest w niej pojmowany jako wartość sama w sobie. Wpływ wychowawczy rodziców jest z reguły – zwłaszcza w pierwszym etapie rozwoju dziecka – bardziej intensywny niż innych instytucji wychowawczych. Rodzina jest grupą społeczną o wyjątkowym znaczeniu, a stosunki i więzi wewnątrzrodzinne trudno jest porównać z jakimikolwiek innymi więziami i relacjami międzyludzkimi. W niej dokonuje się podstawowy przekaz wartości religijnych i moralnych<sup>7</sup>.

Według Leona Dyczewskiego rodzina jest czymś naturalnym i powszechnym, trudno bez niej wyobrazić sobie życie ludzkie. Opiera się ona na kilku podstawowych faktach: a) rodzina jest miejscem biologicznych narodzin człowieka; b) jest podstawowym środowiskiem biologicznego i duchowego rozwoju człowieka; c) jest środowiskiem realizacji społecznej natury człowieka; d) bazuje na związku małżeńskim osób dorosłych odmiennej płci. Jest ona grupą o charakterze wspólnotowym oraz instytucją społeczną. Te dwa wymiary istnienia

<sup>5</sup> L. Dyczewski, *Więź między pokoleniami w rodzinie*, [w:] *Rodzina jako wartość w cywilizacji chrześcijańskiej*, Dział Wydawniczy Kancelarii Senatu, Warszawa 2001, s. 17.

<sup>6</sup> *Idem*, *Kultura w całościowym planie rozwoju*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2011, s. 88.

<sup>7</sup> O. Štefaňak, *Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży słowackiej w procesie przemian (2006-2011-2016)*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2020, nr 1, s. 28.

i funkcjonowania rodziny wzajemnie dopełniają się, gwarantują one trwałość rodziny oraz właściwe pełnienie przez nią funkcji socjalizacyjno-wychowawczych<sup>8</sup>.

Rodzina otwiera się na społeczeństwo i w nim powinna znajdować swoje oparcie, zarówno w formie uznania społecznego, jak i niezbędnej pomocy ekonomicznej, by mogła odegrać w pełni swoją niezastąpioną rolę w tworzeniu klimatu bezpieczeństwa i zaufania, aby dzieci mogły spokojnie patrzeć w przyszłość i otrzymać właściwe wychowanie. Rodzina jako wartość uniwersalna powinna być chroniona i nie wolno jej lekceważyć. Osłabienie rodziny i jej roli w życiu społecznym jest źródłem wielu problemów. Nie przeczy to innej konstatacji, że w różnorodnych kulturach, w różnych okresach historycznych, wytworzyły się różne formy i kształty instytucji rodziny. Określony system społeczny, konteksty środowiskowe, ogólny system aksjonormatywny, a także religie, są czynnikami, które w sposób wyraźny warunkują powstanie takiej czy innej formy rodziny, zarówno w aspekcie grupowym, jak i funkcjonalnym<sup>9</sup>.

Rodzina stanowiła w Polsce i stanowi nadal najważniejsze środowisko wychowania i socjalizacji, zapewniając ciągłość dziedzictwa kulturowego, narodowego, moralnego i religijnego. Uznawane przez Polaków wartości życiowe wydają się charakteryzować znaczną trwałością od wielu już lat. Akceptuje się przede wszystkim cele ze sfery afiliacyjno-stabilizacyjnej. Wyraźna jest tendencja do ujmowania życia w kategoriach małych struktur, tj. rodziny i kręgu przyjaciół. Według niektórych badaczy rodzina zawdzięcza swoją wysoką pozycję wśród innych instytucji życia publicznego właśnie dzięki temu, że wielokrotnie w historii polskiego społeczeństwa była swego rodzaju azylem, miejscem ucieczki od dominującego systemu społeczno-politycznego, bastionem prywatności izolującym ludzi w niej żyjących od nieakceptowanych cech życia publicznego. Wysoka pozycja rodziny w hierarchii wartości i aspiracji Polaków stanowiła nie tyle odzwierciedlenie jej realnej kondycji, ile raczej była wyrazem oczekiwań, często niespełnionych<sup>10</sup>.

Według niektórych badań socjologicznych z ostatnich trzech dekad rodzina polska traci stopniowo swoją priorytetową pozycję i plasuje się nie na pierwszym miejscu wśród celów życiowych młodych Polaków. Wyraźnie wzrasta ranga wartości materialnych, a także wartości związanych z pracą i wykształceniem. Mówi się o postępującej pragmatyzacji i ekonomizacji świadomości społecznej. Wyraźnie tracą na znaczeniu takie wartości, jak: możliwość wpływania na sprawy publiczne,

<sup>8</sup> L. Dyczewski, *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1994, s. 11-12.

<sup>9</sup> S. H. Zaręba, M. Choczyński, *Od klasycznej do współczesnej myśli socjologicznej*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2014, s. 43.

<sup>10</sup> J. Izdebska, *Rodzina*, [w:] *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, red. K. Chałas, A. Maj, POLWEN Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2016, s. 957-965.

przynoszenie ludziom pożytku (wartości prospołeczne) i wartości religijne. Także rodzina staje się poniekąd „ofiara” procesów modernizacji społecznej i związanej z nimi dezinstytucjonalizacji.

We współczesnym świecie rodzina nie przestaje być instytucją socjalizującą i wychowującą, ale jej oddziaływania nie są tak silne jak dawniej. Zmieniają się formy socjalizacji i wychowania związane z przeobrażeniami kontekstu społeczno-kulturowego, w którym rodzina działa. Traci ona niektóre funkcje socjalizacyjno-wychowawcze i nie potrafi – tak jak dawniej – przygotować młodych ludzi do życia w społeczeństwie. Funkcje te przejmują inne instancje, np. grupy rówieśnicze czy media. Odchylenie się od tradycyjnych wartości i norm, chronionych dotychczas przez rodzinę, nie spotyka się na ogół z silną dezaprobatą czy restrykcjami jednostek i całego środowiska społecznego.

Rodzina jest jeszcze najważniejszą grupą odniesienia normatywnego. Właśnie od rodziców dzieci przyjmują różnorodne postawy moralne, niejednokrotnie sprzeczne z wartościami, jakie wpaja im szkoła i inne instytucje spoza kręgu rodzinnego (wartości konkurencyjne, niekiedy opozycyjne). Stąd dochodzi do konfliktu między normami etyki laickiej lansowanymi przez szkołę i mass media a normami wyniesionymi z rodziny katolickiej. Wszyscy zgadzają się co do tego, że rodzina – jakkolwiek nie jest jedynym czynnikiem podtrzymywania ciągłości dziedzictwa społecznego, kulturowego, moralnego i religijnego – to jednak jest jedną z najważniejszych instancji wychowawczych i nośników socjalizacji. Przekazuje nie tylko określony zasób wiedzy, ale i pewien system wartości, dążeń i aspiracji życiowych. W niej najsukuteczniej weryfikuje się świat wartości i tworzy się ich synteza.

Obecnie socjologowie zauważają, że rodzina traci swoje podstawowe funkcje socjalizacyjne i wychowawcze, nie potrafi już niejednokrotnie przygotować młodych ludzi do życia w społeczeństwie, ani nie pomaga wystarczająco w budowaniu ich tożsamości osobowej i społecznej. Większość rodzin w społeczeństwach ponowoczesnych nie przekazuje treściowo określonej moralności, lecz ogólne reguły nienaruszające autonomii jednostki i jej wolności wyboru (wolność wyboru jako wartość naczelną). Badacze problematyki rodziny wskazują chętnie na kryzys rodziny w społeczeństwie i na kryzys wewnątrz rodziny, nawet jeżeli pozostaje ona podstawowym środowiskiem wychowania dzieci i młodych ludzi.

Rodzina nie działa w izolacji od innych instytucji wychowujących. Najbardziej korzystne warunki gwarantujące powodzenie wychowania moralnego młodego pokolenia będą wtedy, gdy rodzina i pozostałe instytucje wychowu-

jące będą działać w sposób skoordynowany i niesprzeczny. Jeżeli zaś wartości i normy praktykowane w rodzinie odbiegają od tych spotykanych w otoczeniu społecznym, gdy poszerza się nacisk pozarodzinnych podmiotów wychowania upowszechniających odmienne ideały wychowawcze, wówczas może dojść do konfliktu, a nawet zmiany orientacji moralnej, w miarę jak jednostka poddaje się wpływowi różnorodnych grup społeczno-wychowawczych. Rodzina należy do tych instytucji, które są nośnikami wartości i norm, które nadają kierunek i pewność naszym codziennym działaniom i wzajemnym relacjom społecznym, ale nie w sposób wyłączny. W niej dzieci uczą się wartości ludzkich i chrześcijańskich, solidarności międzypokoleniowej, poszanowania zasad i norm moralnych, otwarcia się na drugiego człowieka i przebaczenia drugiemu, by godność ludzka była szanowana we wszystkich okolicznościach.

### Rodzina środowiskiem wychowania progodnościowego

Powszechnie jest wyrażany pogląd, że rodzice są pierwszymi i głównymi wychowawcami swoich dzieci. Mają oni prawo wychowywać je zgodnie ze swoimi przekonaniem moralnymi i religijnymi. W rodzinie dziecko uczy się odnoszenia do innych osób, respektowania poglądów innych ludzi, rozwiązywania sytuacji konfliktowych i dylematów moralnych, przejawiania wzajemnej odpowiedzialności i stawiania pytań dotyczących godności ludzkiej. Właśnie w rodzinie dziecka należy się wyjątkowa ochrona przed antywychowawczymi wpływami środowiska społecznego, przed którymi dziecko nie potrafi się bronić. Wychowanie do wartości godnościowych rozpoczyna się już w dzieciństwie, a więc zależy przede wszystkim od czynników rodzinnych, ale i pozarodzinnych – zwłaszcza w późniejszych latach – zarówno o charakterze indywidualnym, jak i społecznym.

Wychowanie w rodzinie do poczucia godności osoby jest procesem, który sprzyja budowaniu prawidłowej osobowości dziecka i młodego człowieka. W atmosferze miłości rodzinnej i wzajemnego poszanowania dziecko uczy się, jak odnosić się do innych członków rodziny, jak mieć własne zdanie, jak respektować poglądy innych i jak brać odpowiedzialność za własne decyzje. W ramach obowiązku wychowania dzieci do godności rodzice są zobowiązani do przekazywania im wartości. W aspekcie moralnym chodzi o wyrabianie w dziecku umiejętności empatii, rozwijania pozytywnych kontaktów z otoczeniem społecznym, co w konsekwencji prowadzi do realizacji postaw szacunku dla godności osoby, rozwijania postaw moralnych i formowania się sumienia<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> B. Stankowski, *Godność osoby – implikacje na polu wychowawczym*, „Seminare. Poszukiwania Naukowe” 2008, t. 28, s. 341-352.

Oceny wartościujące typu „dobry” lub „zły” dziecko poznaje już w pierwszym okresie swojego życia. To właśnie rodzice są dla małego dziecka źródłem informacji o tym, co godne pochwały lub nagany. Dobre jest to, co rodzice uznają za dobre, złe jest to, co oceniają jako złe. W rodzinie są kształtowane i rozwijane dobre nawyki, przyzwyczajenia, zasady postępowania obyczajowego („tak się robi”) oraz sprawności godziwego zachowania. Dzieci obserwują powtarzające się ze znaczną regularnością zachowania starszych. Rodzina jako grupa pierwotna rozwija pierwsze doświadczenia, postawy i wzory zachowań moralnych. W niej dzieci przyswajają sobie istotne wartości życia ludzkiego, uodporniają się na niewłaściwe wpływy pozarodzinnego środowiska społecznego.

Wychowanie moralne dziecka w rodzinie, będącej pierwszą szkołą cnót społecznych i moralnych, jest rezultatem wielorakich wpływów, świadomych i nieświadomych, zamierzonych i niezamierzonych. Istotne znaczenie ma całościowa atmosfera domu rodzinnego, która może wywierać wpływ hamujący na uznawanie przekazywanych wartości i norm moralnych lub wpływ przyspieszający i utrwalający. Istnieje w rodzinie swoisty rodzaj symbiozy moralności i prorodzinności. Rola wychowawcza rodziny nie sprowadza się do przekazywania wiedzy o tym, co właściwe, dobre i szlachetne, do informowania o tym, co bezwartościowe, złe i godne potępienia, ale polega przede wszystkim na kształtowaniu osobistych dążeń i zachowań dzieci. Decydujący jest nie sam przekaz i wdrażanie. Wychowanie moralne dokonuje się tam, gdzie sami rodzice usiłują żyć według pełnowartościowych wzorców moralnych. Rodzina jest w dalszym ciągu podstawową jednostką społeczeństwa i środowiskiem, w którym dzieci uczą się wartości moralnych i duchowych.

Jeżeli dziecko wzrasta od wczesnego dzieciństwa w otoczeniu ludzi dwulicowych, inaczej wypowiadających się publicznie i w domu rodzinnym, stosujących inne oceny wobec siebie i wobec innych, postępujących niezgodnie z głoszonymi ideałami, to jego świadomość moralna nie rozwinię się w stopniu zadawalającym albo ulegnie procesowi regresji. Dbanie przede wszystkim o własne interesy, „zimny” stosunek do innych, niedostrzeganie potrzeb innych ludzi, nieżyczliwość i brak poświęcenia tworzą dogodne przesłanki swoistego bezładu moralnego. W rodzinie dziecko uczy się tego, by godność osoby była szanowana i dowartościowana we wszystkich okolicznościach.

Przestrzeganie zasad dotyczących wychowania do godności wymaga podejmowania różnorodnych zadań: a) kształtowania postaw afirmujących osobę i jej godność we wszystkich sferach: poznawczej – wiedzy i poglądów, emocjonalnej

– wychowanie do wartości człowieczeństwa i jego przeżywania, działaniowej – uczenia form wyrażania szacunku w różnych sytuacjach; b) uczenia krytycznego odbioru propozycji medialnych pod kątem respektowania przez nie godności osobowej, godności osobistej i godności wynikającej z różnego rodzaju zasług czy zobowiązań środowiskowych; c) kształtowania postaw bezinteresowności w kontaktach z innymi i ze światem, jako alternatywy dla postaw instrumentalnych; d) uzasadniania godności osobowej i powinności oraz rozwijania godności osobowej w godność własną: osobowościową i społeczną, przez odwoływanie się do podstaw sensu istnienia, w powiązaniu z wychowaniem religijnym<sup>12</sup>.

## Metody wychowawcze w rodzinie

Od atmosfery domu rodzinnego i stosowanych w nim metod wychowawczych zależy, jak układają się relacje między rodzicami i dziećmi, czy dzieci znajdują w nim opiekę i oparcie. Wydaje się, że obraz rodziny pochodzenia w świadomości młodzieży szkolnej jest nieco wyidealizowany. Niemniej stanowi ona ważne oparcie dla swoich członków w chwilach trudnych, przynajmniej w połowie rodzin więzi emocjonalne są dość silne. Dom rodzinny jest dla większości ankietowanych miejscem, gdzie czują się zazwyczaj rozumiani i kochani, a w jego atmosferze dominuje przyjaźń i umiejętność przebaczenia. Częściej atmosfera rodzinna jest uznawana za ciepłą, swobodną i wyrozumiałą niż za surową, nudną, nieinteresującą. Powszechnie dezaprobuje się stosowanie w rodzinie kar fizycznych wobec dzieci.

Dorośli Polacy w lutym w 2008 roku oceniali różne zachowania moralne związane z wartościami małżeńskimi i rodzinnymi według 10-punktowej skali: od 1 – jest to zawsze złe, do 10 – nie ma w tym nic złego. Oceny z pierwszej części skali (od 1 do 5) w odniesieniu do karcenia dzieci wybrało 95% badanych, z drugiej części skali (od 6 do 10) – 5%. W całej zbiorowości dorosłych Polaków ponad dwie trzecie badanych (68%) wybrało pierwszą odpowiedź „jest to zawsze złe”. Bicie dzieci podlega w społeczeństwie polskim bezwzględnemu potępieniu przez większość dorosłych Polaków<sup>13</sup>. W sondażu CBOS z 2010 roku dorośli Polacy oceniali wybrane postawy i zachowania według kryterium tego, co jest dopuszczalne i tego, co nie mieści się w kanonach dopuszczalności. W całej zbiorowości 88% badanych uznało bicie dzieci za niedopuszczalne (nie

<sup>12</sup> K. Olbrycht, *Edukacja kulturalna jako edukacja do wzrastania w człowieczeństwie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019, s. 213-214.

<sup>13</sup> R. Boguszewski, *Kontrowersje wokół różnych zjawisk dotyczących życia małżeńskiego i rodzinnego*, „Komunikat z badań CBOS” 2008, nr 54, s. 16-17.



może być usprawiedliwione), 4% – uznawało takie działania za dopuszczalne, a 8% – zajmowało stanowisko pośrednie<sup>14</sup>.

Stosowane przez rodziców metody wychowawcze są wyrazem i miernikiem atmosfery rodzinnej, w jakiej dziecko wzrasta. Są one także do pewnego stopnia jedną z przyczyn utrwalających taki lub inny charakter atmosfery wychowawczej w rodzinie. Więzi uczuciowe łączące dzieci z rodzicami inaczej kształtują się, gdy najczęstszym sposobem reagowania rodziców na różnego rodzaju wykroczenia dzieci jest wymyślanie, krzyki i bicie, inaczej zaś, gdy stosowane są łagodniejsze metody i techniki wychowawcze. W okresie kilku ostatnich dekad nastąpiło przejście, jeśli chodzi o stosunki między rodzicami i dziećmi, od surowej do łagodnej formy wychowania, od ścisłego podporządkowania, do pewnej bliskości i partnerstwa.

Coraz więcej rodziców rozumie, że metoda podkreślania władzy, przemoc fizyczna, groźenie i wymyślanie nie służą prawidłowemu rozwojowi osobowościowego dziecka, zwłaszcza w sprawach moralnych. W ogóle w wychowaniu, jeżeli wychowanek, znajdując się pod presją, naciskiem lub wręcz przymusem, tylko z wyrachowania lub pozornie przyjmuje określone wartości i postawy, to jest to w istocie klęska, zarówno z pedagogicznego, jak i etycznego punktu widzenia. Wartości i normy etyki ze swej istoty nie dopuszczają metod agresji, narzucania siłą zobowiązań, są one czytelne dopiero na drodze uświadomienia: łagodnego przekazu w poczuciu wolności, przekonania i zaakceptowania<sup>15</sup>.

Lepsze rezultaty osiąga się w atmosferze serdeczności i miłości do dziecka, poprzez rozmowę i przekonywanie, okazywanie zaufania i partnerstwo. W tych warunkach przekaz i utrwalanie tradycji moralnej w rodzinie ma większe szanse powodzenia i to bez wytwarzania postaw lękowych u dziecka. Krótkofalowo, z punktu widzenia wykorzenia złych nawyków, wychowanie z akcentem na karanie może okazać się skuteczniejszą metodą niż „miękkie” techniki perswazyjne. W wymiarze długofalowym – w perspektywie prawidłowego rozwoju moralnego dziecka – wyższość łagodnych technik wychowawczych nie jest na ogół kwestionowana na gruncie nauk pedagogicznych i również przez większość rodziców. Wychowanie obejmuje całościową formację osoby, w tym również wymiar moralny i duchowy oraz otwartość na Transcendencję.

Przewaga w wychowaniu metod perswazyjnych nad metodami bezwzględnych sankcji nie oznacza, że ostre i agresywne metody karania dzieci zupełnie znikły. Co więcej, w wielu rodzinach operuje się nimi niejednolicie i niekonse-

<sup>14</sup> *Idem, Religijność i moralność w społeczeństwie polskim: zależność czy autonomia? Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 212.

<sup>15</sup> J. Homplewicz, *Etyka pedagogiczna. Podręcznik dla wychowawców*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1996, s. 21.

kwentnie. Utrzymywanie się i przewaga we wzorze tzw. dobrego dziecka cech związanych z posłuszeństwem, pracowitością i osiąganiem dobrych wyników w nauce – wskazuje pośrednio na wciąż jeszcze żywe tradycje podporządkowania dziecka woli rodziców. „Nowe” w metodach wychowawczych ściera się uporczywie i ustawicznie ze „starym”. Tam, gdzie zrezygnowano ze stosowania metod lęku i przemocy (karanie), a na ich miejsce nie pojawiły się nowe metody, efekty wychowawcze mogą być gorsze niż przy stosowanych „surowych” technikach wpływania na dzieci.

Nowa i docelowa sytuacja wychowawcza, do której aspiruje coraz więcej rodzin, zakłada refleksję pedagogiczną i ustawiczne oddziaływania pozytywne („wzmocnienia pozytywne”). Brak tych warunków powoduje niewydolność wychowawczą rodzin. W wychowaniu moralnym rzadko stosuje się jeden typ technik i metod w formie „czystej”. W zależności od sytuacji poszczególne elementy oddziaływania wychowawczego splatają się wzajemnie, tworząc formy pośrednie. Pomiędzy metodami skrajnymi znajduje się wiele metod pośrednich, z przewagą jednej nad pozostałymi w całokształcie wychowania dziecka. To, co okazuje się prawidłowym w jednej rodzinie, może w mniejszym zakresie lub w ogóle nie dotyczyć innych rodzin. Każda rodzina ma swoje własne problemy i zadania wychowawcze.

Właściwa praca wychowawcza stwarza wielorakie możliwości eliminowania cech negatywnych, umacniania cech dodatnich i konsolidowania wewnętrznej spójności postaw. Postawy i zachowania moralne młodzieży nie są wyizolowane z całokształtu społeczeństwa. Istnieje wiele czynników i instancji wpływających na całokształt i treści identyfikacji moralnych młodych ludzi. Należy jednak podkreślić, że młodzież polska odczuwa jeszcze potrzebę sięgania po wzory osobowe do najbliższego otoczenia rodzinnego i one przede wszystkim wyznaczają ramy odniesienia jej zachowania. Rola rodziny w kształtowaniu postaw moralnych młodego pokolenia według określonych uniwersalnych zasad moralnych – nawet słabnąca – jest niezastąpiona, gdyż właśnie rodzina stwarza etycznie relewantne sytuacje życiowe.

### Style wychowania moralnego w rodzinie

W szybko zmieniających się społeczeństwach współczesnych rodzina traci częściowo swoje funkcje wychowawcze, zmieniają się cele wychowania aprobowane przez rodziców. O ile dawniej rodzina koncentrowała się na przekazie określonych wartości i norm (często o charakterze religijnym), o tyle współcze-

śnie przekazuje dzieciom wiedzę i umiejętności, jak zachowywać się w różnych sytuacjach życiowych w sposób skuteczny i elastyczny. Mniej skupia się na egzekwowaniu wzorców normatywnych, bardziej zaś na zaspokajaniu potrzeb emocjonalnych przez miłość, wzajemny szacunek, przywiązanie i zaufanie. W wielu rodzinach kształtują się „przywzwalające” postawy rodziców wobec dzieci. Członkowie rodziny mają swoje własne sprawy, odrębne tajemnice, którymi nie interesują się pozostali członkowie. Mało czasu spędza się w takich rodzinach na wspólnych rozmowach, dyskusjach czy zajęciach. Rodzice pozostawiają swoim dzieciom swobodę dysponowania czasem wolnym w sposób, jaki im najbardziej odpowiada<sup>16</sup>.

Rodzina jest nie tylko podstawową strukturą społeczną, ważną częścią składową każdego systemu, ale też i wspólnotą emocjonalną i normotwórczą. To właśnie w rodzinie uczą się dzieci tego, co jest ważne w życiu, co należy cenić, do czego dążyć, co jest uczciwe a co nieuczciwe. Socjolog Jan Szczepański podkreślał, że w rodzinie „właściwie dokonuje się wszystko – kiedy uczymy się, że coś jest dobre, a coś jest złe, co jest porządne, a co nieporządne, co się robi, a czego nie”<sup>17</sup>. W rodzinie kształtują się podstawowe i wiodące w życiu wartości i normy moralne<sup>18</sup>.

W ramach procesów socjalizacyjno-wychowawczych dokonują się działania osób socjalizujących w postaci: „a) dostarczania dziecku bezpośrednich wzorów prospołecznego zachowania (np. udzielania pomocy, pocieszenia, udzielania materialnego wsparcia); b) wskazywania dziecku konsekwencji, jakie z jego zachowania wynikają dla innych, zarówno korzystnych (radość, zadowolenie), jak i niekorzystnych (cierpienie, przykrość). Ta metoda rozwija u dziecka zdolność dostrzegania cudzych potrzeb, uczuć i przeżyć, czyli zdolność »wchodzenia« w czyjeś położenie (tzw. indukcja); c) stawiania i egzekwowania wymagań w połączeniu z systemem kar i nagród (tzw. miłość warunkowa). Bez udziału tego czynnika w wychowywaniu dziecko uczy się, że maksymalizacja własnych przyjemności jest sprawą najważniejszą; d) powierzania dziecku zadań polegających na wzięciu odpowiedzialności za jakies dobro »pozaosobiste« (tzw. uczenie przez działanie)”<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> W. Świątkiewicz, *Młodość wobec małżeństwa i rodziny. Konteksty kulturowe i religijne*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2016, nr 4, s. 140; P. Sztompka, *Słownik socjologiczny. 1000 pojęć*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2020, s. 259-260.

<sup>17</sup> Z. Szlachta, *Rozmowa szósta – prof. dr Jan Szczepański*, [w:] *eadem, Mistrz*, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1984, s. 88.

<sup>18</sup> M. Rola, *Wartości moralne w świadomości maturzystów lubelskich. Studium socjologiczne*, Wydawca i druk Drukarnia Standruk, Lublin 2016, s. 331-396.

<sup>19</sup> E. Budzyńska, *Rodzina i moralność*, [w:] *Leksykon socjologii moralności. Podstawy-teorie-badania-perspektywy*, red. J. Mariański, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2015, s. 670.

Psychosocjolog niemiecki Gerhard Schmidtchen wyróżnia dwa istotne komponenty w wychowaniu: normatywny (wymogi lub normy) i emocjonalny (wsparcie uczuciowe). Z kombinacji tych dwóch wymiarów wywodzą się cztery style wychowania: a) obojętny, gdy nie stawia się żadnych wymagań i nie stwarza się dzieciom oraz młodzieży emocjonalnego oparcia w rodzinie; b) naiwny, gdy rezygnuje się z wymagań, chociaż rodzice usiłują stworzyć serdeczną atmosferę w rodzinie i są zaangażowani emocjonalnie; c) paradoksalny, gdy rodzice stawiają co prawda wymagania, ale nie zabezpieczają emocjonalnego klimatu i uczuciowego wsparcia; d) dojrzały, gdy jasne wymagania łączą się z gotowością do rzeczywistego dyskursu z dziećmi i tworzenia osobowego klimatu w rodzinie. Korzystną sytuację wychowawczą zarówno dla młodego pokolenia, jak i dla całej rodziny stwarza jedynie dojrzały styl wychowania<sup>20</sup>.

W badaniach z pierwszej dekady XXI wieku ustalono, że 6,8% badanych maturzystów z pięciu miast informowało o obojętnym stylu wychowania w ich rodzinach, 23,7% – o naiwnym stylu wychowania, 17,5% – o paradoksalnym stylu wychowania, 47,2% – o dojrzałym stylu wychowania a 4,8% nie udzieliło odpowiedzi. Mniej maturzystów mieszkających na wsi (43,6%) deklarowało, że w ich rodzinach kultywuje się dojrzały styl wychowania niż maturzystów z wielkich miast (50,0%). W porównaniu z młodzieżą z połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku zmniejszył się wskaźnik badanych informujących o dojrzałym stylu wychowania o kilka punktów procentowych oraz deklarujących paradoksalny styl i nieco wzrósł – informujących o naiwnym stylu wychowania<sup>21</sup>.

W 1994 roku wśród maturzystów puławskich deklarowano następujące style wychowania w rodzinie: obojętny – 9,9%, naiwny – 18,2%, paradoksalny – 26,4%, dojrzały – 44,2%, brak odpowiedzi – 1,2%; w 2009 roku (odpowiednio) – 6,8%, 22,4%, 14,4%, 52,4%, 4,0%; w 2016 roku – 7,3%, 28,0%, 18,2%, 44,1%, 2,4%. W latach 1994-2009 wzrosło nieco znaczenie stylu naiwnego, zmniejszyło się – stylu obojętnego i paradoksalnego oraz pozostawało na tym samym poziomie stylu dojrzałego. Młodzież mieszkająca na wsi i w małych miastach nieco częściej informowała o dojrzałym stylu wychowania w ich rodzinach niż młodzież mieszkająca w Puławach (46,3% wobec 40,4%)<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> G. Schmidtchen, *Wie weit ist der Weg nach Deutschland? Sozialpsychologie der Jugend in der postsozialistischen Welt*, Leske und Budrich, Opladen 1997, s.112-113.

<sup>21</sup> J. Mariański, *Matżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży maturalnej – stabilność i zmiana*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 318.

<sup>22</sup> J. Mariański, *Wartości prorodzinne w świadomości maturzystów puławskich (1994–2009–2016)*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2018, nr 4, s. 466-470.

Podobne wyniki uzyskano w badaniach uczniów białostockich szkół średnich. W 2005 roku 59,6% badanych informowało o dojrzałym stylu wychowania, 18,0% – o stylu paradoksalnym, 18,4% – o stylu naiwnym i 3,5% – o stylu obojętnym; w 2019 roku (odpowiednio): 48,9%, 23,8%, 16,2%, 11,1%. W latach 2005–2019 w rodzinach białostockich o 10,7% zmniejszył się zasięg stylu dojrzałego a o 7,6% zwiększył zasięg stylu obojętnego. Wyniki te świadczą o lekkim pogorszeniu się kondycji wychowawczej rodziny białostockiej. W rodzinach, w których panuje dobra atmosfera młodzież otrzymuje wsparcie uczuciowe, natomiast w domach, w których panuje zła atmosfera, częściej są stawiane wymagania, bez wsparcia emocjonalnego. Wśród tych, którzy określili atmosferę panującą w ich środowisku rodzinnym jako bardzo dobrą, w 58,9% informowali o dojrzałym stylu wychowania; jako dobrą – w 50,1%; jako czasem dobrą i czasem jako złą – 35,3%; jako raczej złą – 14,4%; jako bardzo złą – 8,3%<sup>23</sup>.

Ewolucja stylów wychowania moralnego będzie zależna od przekształceń strukturalnych w samej rodzinie, czyli odchodzenia od autorytarnej struktury do partnerskiej, i od zmian w samych postawach rodziców pragnących być bardziej tolerancyjnymi i liberalnymi wobec własnych dzieci, pełnymi zrozumienia i wielkoduszności (etyka dyskursu, opiekuńczości, porozumienia, partycypacji, tolerancji). We współczesnych warunkach dzieci zaczynają pełnić niejednokrotnie rolę doradców i są traktowane jako ważni partnerzy w rozmowach o problemach i troskach rodziny. Niebezpieczny ze społecznego punktu widzenia jest paradoksalny styl wychowania, gdyż z tak wychowywanych osób wywodzą się jednostki o skłonnościach samodestrukcyjnych.

Dojrzały styl wychowania, kultywowany w rodzinach respondentów, jest nieco częściej wskazywany przez dziewczęta, uczniów liceów ogólnokształcących, uczniów z klas pierwszych, mieszkających w wielkich miastach, głęboko wierzących i wierzących oraz regularnie praktykujących. Można przypuszczać, że dalsze zmiany będą zmierzać w kierunku większej łagodności sposobów wychowania, osłabienia stylu paradoksalnego i dojrzałego na rzecz obojętnego, a zwłaszcza naiwnego. Przeciwdziałanie „deficytowym” stylom wychowania będzie oznaczać silniejsze zaakcentowanie wychowawczych funkcji rodziny.

W przyszłości należy liczyć się z niebezpieczeństwem zmniejszania się funkcji wychowawczych rodziny (tzw. deficyty w wychowaniu). Społeczeństwa

<sup>23</sup> B. Goworko-Składanek, *Środowisko rodzinne młodzieży białostockich szkół*, [w:] *Styl życia młodzieży Białegostoku. Raport*, red. Jerzy Mantur, Wydawca: Centrum Kształcenia Ustawicznego w Białymstoku, Białystok 2019, s. 194-196.

wzrastającego dobrobytu stają się pod względem kulturowym coraz bardziej pluralistyczne, o różnych stylach życia i wychowania. Wychowanie dzieci jest – mimo zmieniających się kontekstów społeczno-kulturowych – niezbędnym obowiązkiem i niepowtarzalnym prawem rodziców. Rodzina powinna pomagać młodym ludziom w przyswajaniu sobie wartości moralnych, tworząc warunki sprzyjające harmonijnemu rozwojowi wszystkich wymiarów ich osobowości, fizycznego i duchowego. Państwo – zgodnie z zasadą pomocniczości – nie powinno ograniczać kompetencji rodziny w wypełnianiu jej egzystencjalnych celów życiowych, przede wszystkim zaś jej zadań wychowawczych w zakresie moralności. Chodzi tu także o wypracowanie skutecznych i właściwych metod służenia pomocą rodzinie poprzez środki i odpowiednie struktury wspomagające.

Dzieło wychowania jest przede wszystkim powierzone rodzinie. Rodzina nie jest tylko problemem społecznym czy instytucją w kryzysie, ale przede wszystkim wspólnotą życia i miłości, w której uczymy się bliższego porozumiewania się między sobą w bezpiecznym środowisku, uczymy się współżycia w różnorodności i w której dokonuje się moralny wymiar przekazu społeczno-kulturowego. Sprawa wychowania jest z pewnością jednym z podstawowych wyzwań stojących przed dzisiejszymi rodzinami. Stała się ona jeszcze bardziej zobowiązująca i złożona ze względu na zmieniającą się rzeczywistość społeczno-kulturową, będącą także pod wielkim wpływem środków społecznego przekazu.

## Zakończenie

Rodzina jest naturalnym i niezastąpionym środowiskiem życia człowieka. Jest miejscem, w którym osoba ludzka rodzi się i wzrasta oraz kształtuje swoją osobowość w procesie wychowania i samowychowania. Rodzina jest również miejscem kształtowania podstawowych postaw człowieka, które pozwalają mu wejść i twórczo uczestniczyć w życiu społeczeństwa. Pośredniczy ona w relacjach między jednostką a społeczeństwem w zakresie przekazywania i urzeczywistniania wartości intelektualnych, estetycznych, społecznych, kulturowych, moralnych i religijnych. Można uznać, iż od wczesnego dzieciństwa w rodzinie każdy człowiek kształtuje obraz siebie, innych ludzi, społeczeństwa i świata. Stanowi to fundament życia psychicznego i duchowego, które wpływa na funkcjonowanie człowieka w relacjach interpersonalnych, w małżeństwie, w grupach i szerszych kręgach społecznych. Rodzina jest zatem zbudowana na fundamencie wspólnoty życia i miłości. Można powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza się poniekąd samo człowieczeństwo.

Przyznając rodzinie pierwszeństwo w realizacji zadań wychowawczych, nie można nie dostrzegać wpływu innych instytucji, tworzących jakby warstwę zewnętrzną w stosunku do niej (szkoła, grupy koleżeńskie, organizacje społeczne, mass media, Kościół). Brak współdziałania pomiędzy instytucjami wychowującymi osłabia skuteczność oddziaływania rodziny a niekiedy prowadzi do zburzenia i dezintegracji osobowości wychowywanych dzieci. Dziś coraz większego znaczenia nabiera koncepcja zintegrowanego wychowania moralnego, tzn. takiego, które jest rezultatem zespołowego działania wielu instytucji zainteresowanych wychowaniem moralnym młodego pokolenia. Od ich współdziałania jest uzależniony prawidłowy bieg procesu wychowawczego i w jakiejś mierze uzależnione są całościowe efekty wychowania. Rodzina jest uprzywilejowanym miejscem „humanizacji” osoby i społeczeństwa.

Rodzice oddziałują w wieloraki sposób, zarówno spontanicznie i przypadkowo, jak i intencjonalnie oraz w sposób zaplanowany. W dzisiejszym ustawicznie zmieniającym się świecie narasta potrzeba bardziej świadomych i celowo dobranych długofalowych sposobów oddziaływania na postawy i wzory zachowań dziecka, wynikających z przyjętych zasad moralnych. Kościół katolicki i inne wspólnoty wyznaniowe spodziewają się, że rodzina pomimo wielkich wstrząsów, prób i doświadczeń oraz trudności, jakie obecnie są jej udziałem, stanowić będzie podstawę moralnego odrodzenia społeczeństwa. W procesie „rewaloryzacji” moralnej społeczeństwa współpraca Kościoła z rodziną nabiera nowych wymiarów i zyskuje wyraźnie na znaczeniu. Należy wzmacniać trwałość rodziny jako zasadniczej przestrzeni społecznej, w której dokonuje się właściwy przekaz wartości, norm i wzorów zachowań oraz ułatwiać rodzinie spełnianie jej zadań w kształtowaniu godziwych dróg życiowych jej członków. Doskonalenie progodnościowe nie jest sprawą czysto prywatną, o które mamy się starać na własną rękę. Ważną rolę w takim wychowaniu odgrywają instytucje wychowawcze, w tym przede wszystkim rodzina i religia.

**Janusz Mariański** jest emerytowanym profesorem socjologii religii i socjologii moralności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, wykładowcą w Wyższej Szkole Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie. Przedmiotem jego zainteresowań badawczych, obok przedstawionych powyżej, jest również katolicka nauka społeczna. Autor ok. 1500 artykułów naukowych i popularnonaukowych oraz 70 książek.